

# Nowa pieśń o rydzu



TADEUSZ BOY-ŻELEŃSKI  
PIOSENKI „ZIELONEGO BALONIKA”

## *Nowa pieśń o rydzu*

CZYLI JAK JAN MICHALIK ZOSTAŁ MECENASEM SZTUKI

CZYLI NIEZBADANE SĄ DROGI OPATRZNOŚCI

*Poszła do lasu na rydze...*

*Nuta:  
Zdarzyło się raz Jadwidze,*

Miał se Michalik cukiernię,  
Kupczył w niej trzeźwo i wiernie,  
Kawusia, ciastka i pączki,  
Zapłata z *rączki do rączki*.  
Kredytu śmiertelny był on wróg,  
Toteż mu za to poszczęścił Bóg,  
Ze serce dla golców miał z głazu,  
Nie zrobił benkele<sup>1</sup> ni razu.

Interes, Pieniądz

Każdy stan swoje ma smutki:  
Toteż w czas niezmiernie krótki  
W ów lokal znany z trzeźwości  
Dziwnych sprowadził czart gości.  
W pobliżu świątynia stała sztuk,  
Stamtąd się zakradł najpierwszy wróg,  
Malarze lokal obsiedli,  
Iżby w nim pili i jedli.

Artysta

Dziwi się wszystko w tej budzie,  
Cóż tu się schodzą za ludzie!  
Chłop w chłopu dziki, kosmaty,  
A portki na nim na raty.  
„Hej, chłopak, wiśniówki dawać w cwał!”  
Wygolił dwanaście tak jak stał,  
I mówi: ciasteczka i trunek  
Wpiszesz pan na mój rachunek.

Przez dwa tygodnie już co dzień  
Jadł i pił obcy przychodzić,  
Wreszcie Michalik nieśmiało  
Należność podaje całą.  
Czterdzieści sześć koron! ech, to nic,  
Dodaj pan te cztery, masz tu szkic,  
Przylepisz go pan do ściany,  
Będziesz miał lokal ubrany.

<sup>1</sup>zrobić benkele (daw. pot.) — ogłosić upadłość, zbankrutować. [przypis edytorski]

Cóż było począć z tym drabem?  
Więc po wzdraganiu dość słabem  
Zrozumiał biedny gospodarz,  
Co to jest popyt i podaż.  
I od tej chwili codziennie już  
Ląła się woda z ogromnych kruz,  
Michalik patrzy i patrzy,  
A mur ma coraz pstrokatszy.

Co potem jeszcze się działo,  
Gadać by trzeba niemało,  
Dość że ta buda od dawna  
Już w całej Polsce jest sławna.  
Wszystko oglądać ją pędzi w skok  
Do Michalika na five-o-clock:  
Kołtun z prowincji czy z miasta  
Z otwartą gębą żre ciasta.

Spróbuj zaglądnąć w zapusty  
Do Michalika o szóstej:  
Kogóż tam nie ma! sam powidz,  
Nawet Rachela<sup>2</sup> z Bronowic!  
Oj pa-, oj pa- nie Michalik  
A gdzież tyż tu jest jaki katolik?  
Karmcież mi dobrze go, proszę,  
By się nie skurczył po trosze...

Żyd

W końcu Michalik na serio  
Zaczął brać swoją galerią,  
Uderzyło mu do głowy,  
Że taki sklep ma morowy.  
Hej, panie Mączyński, panie Frycz,  
Bierzcie, co chcecie, nie szcędźcie nic,  
Urządźcie pięknie mi sale  
Niech się przed światem pochwalę.

Chwycili pędzle, ołówki,  
Poszli po rozum do główki,  
I mówią: cztery tysiączki  
Bulić tu z *rączki do rączki*.  
Oj Mi-, oj Mi-, oj Mi- chalik  
Powiedz mi, chłopie, czyś ty się wścik?  
Strasznie zmieniły się czasy,  
Płać złotem za te figlasy.

Nie mamy w Polsce monarchy,  
Same w niej golce lub parchy:  
Michalik został nam jeden,  
By sztuki stworzyć w niej Eden.  
Oj ry-, oj ry-, oj ry- cerzu nasz,  
Sztandarów świętych ty trzymaj straż,  
Będziem cię doić jak brata,  
Byleś nam długie żył lata.<sup>3</sup>

<sup>2</sup>*Rachela z Bronowic* — jedna z postaci *Wesela* Wyspiańskiego; tu mowa o jej pierwowzorze, Józefie (Perel) Singer, córce żydowskiego karczmarza, uczestniczące życia kulturalnego Krakowa. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>*Oj ry-, oj ry-, oj ry- cerzu nasz* — ostatni czterowiersz oznaczono do powtórzenia: bis z chórem. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/slowka-zbior-piosenki-zb-nowa-piesn-o-rydzu>

Tekst opracowany na podstawie: Tadeusz Boy-Żeleński, Słówka: zbiór wierszy i piosenek, nakł. Księgarnia Polska B. Połonieckiego, Lwów; wyd. E. Wende, Warszawa 1913

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Dorota Kowalska, Marta Niedziałkowska.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.